

Paul Celan: DIE WINZER / WINIARZE (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Winiarze

Dla Nani i Klausy Demusów

Zbierają wino swoich oczu,
wyciskają wszystko, co winne wypłakania, także to:
tak chce noc,
noc, która jest dla nich oparciem, ścianą,
tego właśnie wymaga kamień,
kamień, o którym mówi ich laska ślepcy
w ciszę odpowiedzi -
laska, która ten jeden raz,
jeden raz jesienią,
gdy rok pęcznieje ku śmierci, jako ta kiść winogron,
która ten jeden raz przemawia poprzez ciszę, w dół,
w wądół wyobrazonego.

Zbierają, tłoczą wino,
wyciskają czas niczym własne oczy,
składowują w piwnicach to, co wyciekło, co z win wypłakano,
gdzie grób słońca, który przygotowują
nocy mocną ręką:
aby zatęskniły za tym usta, później -
późniejsze usta, podobne do tych ich:
w stronę ociemniałego wykrzywione i wyschłe -
jednak usta, do których napój z głębin się pieni, podczas gdy
niebo chyli się do woskowoblądego morza,
by świecić z dala jak poświata ogarka,
kiedy w końcu zwilży się warga.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Winogrodnicy

Dla Nani i Klausy Demusa

Zbierają wino swoich oczu,
wyciskają cały płacz, także ten:
tak chce noc,

noc, o którą są oparci, mur,
tak domaga się kamień,
kamień, nad którym ich laska chromego przemawia w
ciszę odpowiedzi,
laska, która jeden raz,
jeden raz jesienią,
kiedy rok ku śmierci przybiera, jak winogrona,
która jeden raz przez milczenie przemawia w
szyb wymyślenia.

Zbierają, wyciskają wino,
tłoczą czas jak ich oko,
składują w piwnicach to, co wsiąkło, płacz,
w słońca grobie, gdzie się szykują
mocną nocy ręką:
tak że teraz usta pragną, później -
usta spóźnione, jak ich własne:
ślepo się chylące, chrome -
usta, ku którym napój z głębi się pieni, tymczasem
niebo wypływa do woskowego morza,
by jak ogarek świecy zapłonąć daleko,
kiedy w końcu usta wilgotne się stają.

(tł. Maciej Tomal, z: John Felstiner, "Paul Celan"... więcej info pod cytatem z tej książki)

*

Paul Celan: Die Winzer

Für Nani und Klaus Demus

Sie herbsten den Wein ihrer Augen,
sie keltern alles Geweinte, auch dieses:
so will es die Nacht,
die Nacht, an die sie gelehnt sind, die Mauer,
so forderts der Stein,
der Stein, über den ihr Krückstock dahinspricht
ins Schweigen der Antwort -
ihr Krückstock, der einmal,
einmal im Herbst,
wenn das Jahr zum Tod schwillt, als Traube,
der einmal durchs Stumme hindurchspricht, hinab
in den Schacht des Erdachten.

Sie herbsten, sie keltern den Wein,
sie pressen die Zeit wie ihr Auge,
sie kellern das Sickernde ein, das Geweinte,
im Sonnengrab, das sie rüsten
mit nachtstarker Hand:
auf daß ein Mund danach dürste, später -
ein Spätmund, ähnlich dem ihren:
Blindem entgegengekrümmt und gelähmt -
ein Mund, zu dem der Trunk aus der Tiefe emporschäumt, indes
der Himmel hinabsteigt ins wächserne Meer,
um fernher als Lichtstumpf zu leuchten,
wenn endlich die Lippe sich feuchtet.

Paryż (?), 16 września 1953, z: "Von Schwelle zu Schwelle" "Od progu do progu" Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1955, dedykacja dopisana do wydania książkowego.

Celan poznał parę Nani Maier i Klausu Demusa w czasie pobytu w Wiedniu (koniec 1947 / pierwsza połowa '48), Nani, od końca 1952 żona Klausu Demusa, studiowała w roku akademickim 1950/51 w Paryżu, w jednym z przedruków jest dedykacja "London, Willesden Green. 1 marca 1955" - to dzień urodzin Nani. Celan spotkał się z Demusami w Londynie w czasie pobytu między 27.2. a 3.3.1955. Susanne Ayoub o ich przyjaźni w rozmowie z prawie 93-letnim Klausem Demusem (30.5.1927-14.2.2023), austriackim historykiem sztuki i poetą w komentarzu.

*

@tłumaczenie: w j. niemieckim "Wein", to wino, a "das Geweinte" to "wypłakane", po niem. gra możliwa słów z cząstką "wein", po polsku nie. Ale mamy ten homonim "wina" (l. mn. od wino) i wina (zły uczynek, występek) i tu już dało się w tłumaczeniu pokombinować.

Słowo "Schacht" w tłumaczeniu Macieja Tomali to "szyb", także w tłumaczeniu Johna Felstinera na ang. "min shaft" - "szyb" [górnicy]. U mnie to "wądół", bo "Schacht" można różnie tłumaczyć, a mam to powtórzenie "w dół - wądół".

O niedokładnym rymie ostatnich dwóch wersów "...światło ogarka" - ...zwilży się warga" w tekście poniżej.

*

Poza tym o wierszu i jego budowie:

"Die Winzer" pochodzą z września 1953; zakorzenia się w nim jesień [czasownik niem. "herbsten" pochodzi od słowa "Herbst" - "jesień", co znaczy "zbierać (jesienne plony)". Wiersz ten to elegia, a jednocześnie medytacja nad procesem poetyckim, dokonywana w rytmicznych powtórzeniach.

Każdy werset wypełniają rytmiczne powtórzenia. Począwszy od "Fugi śmierci", u Celana powtórzenie jest szczególnym środkiem poetyckiego wyrazu. [...] Mamy w wierszu przykłady widocznych i słyszalnych powtórzeń, o które opierają się aliteracja i asonans, gra słów i rym, paralelizm i podsumowanie, a także podwojeń morfemów, jednostek leksykalnych, gramatycznych, elementów syntaktycznych i metrycznych. Również jedno znaczenie może niejako podwajać drugie w konstrukcjach typu paradoks, przeciwstawienie, metafora, cytaty, autokorekta. Powtórzenie jest mechanizmem pamięci, rytuału, opóźnienia, a nawet odkupienia. [...] słowa tytułu "Die Winzer" nabierają rytmu obecnego potem w całym wierszu, by na końcu

stworzyć niemal idealny dwuwiersz (rymowany). [...] Wiersz Celan nie mógłby zakończyć się dokładnym rymem. Nie ma tu doskonałego zakończenia - nie ma zgody pomiędzy tym, co minęło, a tym, co nadejdzie. [...] Rym dokładny nie istnieje, ale coś ponad to - przejście od "leuchten" do "feuchtet", od odbicia światła ku zadośćuczynieniu. [Niemał idealny, ale nie idealny!]

John Felstiner: "Paul Celan. Poeta, ocalony, Żyd", tł. Maciej Tomal, Małgorzata Tomal, wyd. Austeria, Kraków - Budapeszt 2010

na zdj. Paul Celan, Nani i Klaus Demus, Waterloo Bridge, Londyn 1955 [4]